

PIERWSI MIESZKAŃCY KAMIENICY • 1937-1940

Sari i Mosze Jacobowie

Aktuariusz Assicurazioni Generali i jego żona

ZŁOTA 7 M. 24



WWW.ZLOTA7-9.COM



Sari i Mosze Jacobowie, prawdopodobnie sierpień 1933. Jedyne znane zdjęcie ich obojga. Ze zbiorów rodziny Jacobów.

„Niewiele jest na świecie osób, których żalowałabym równie szczerze i serdecznie.”

— Alicja Jungowa o Sari Jacob, 1949

Byli małżeństwem bez dzieci. On — matematyk i aktuariusz, człowiek, który zawodowo liczył prawdopodobieństwo i długość ludzkiego życia. Ona — kobieta o dwóch imionach: dla Warszawy Sari, dla rodziny za oceanem Charlotte. Mieszkali w nowoczesnym domu, który jego firma, włoskie towarzystwo ubezpieczeniowe Assicurazioni Generali, postawiła dla siebie przy ulicy Złotej 7. Wojna rozdzieliła ich we wrześniu 1939 roku i nie pozwoliła im się już nigdy spotkać, choć oboje do końca próbowali. Zginęli osobno: ona w obozie w Trawnikach, on na Pawiaku — dwa kilometry od domu, w którym byli u siebie.

Ta opowieść zbiera wszystko, co o nich wiadomo. Każdy fakt pochodzi ze źródła: z metryk galicyjskiego miasteczka, z polisy, z pocztówki, z listów, ze spisów telefonicznych, z kart pamięci. Tam, gdzie źródła milczą, milczy i ona.

I. Nadwórna — korzenie

Historia zaczyna się daleko od Warszawy — w Nadwórnej, galicyjskim miasteczku u stóp Karpat, wówczas w monarchii austro-węgierskiej, dziś na Ukrainie. Żydzi stanowili tam znaczną część mieszkańców; w księgach metrykalnych okręgu nadworniańskiego, przechowywanych dziś w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, zapisane są narodziny, śluby i zgony kilku pokoleń dwóch rodzin, które spłoty się w tej opowieści: Jacobów i Jekelów.



Nadwórna — rynek, 1909. Pocztówka z epoki.

W drugiej połowie XIX wieku żyli w Nadwórnej Juda Jekel i jego żona Rechel z domu Wolfram, córka Nuty Schmiela i Gittel Wolframów. Metryki notują ich dzieci: Herscha (1867), Josefa Osiasa (ur. 12 marca 1869, później kupca), Dawida Chaima (1875), Ettel (1877) i Chaje (1879); spisana przez Arona w 1978 roku historia rodziny wymienia jeszcze jednego brata — Mandla, którego aktu urodzenia dotąd w księgach nie odnaleziono. Rechel Jekel zmarła w Nadwórnej wiosną 1907 roku, mając sześćdziesiąt trzy lata.

Blatt 98

1 Fortlaufende Zahl Liesza porzadk.	2 Der Geburt Urodzenia					3 Der Beschneidung oder Namens-Beilegung Obrzezania lub nadania imienia					4 Des Kindes Dziecięcia		5 Eheliche, angeblich eheli- che oder unehe- liche Geburt Ślubne rzekomo ślubne lub nieslubne	
	Tag	Monat	Miesiąc	Jahr	Ort	Tag	Monat	Miesiąc	Jahr	Ort	Name Imię	Geschlecht Płeć		
	1900	15	November	1900	Nadwórna	22	November	1900	Nadwórna		Moses	1		unzef

Karta z księgi urodzeń okręgu Nadwórna z wpisem Moszego Jacoba, 15 listopada 1900 (AGAD; kopia w zbiorach projektu).

Ettel Jekel wyszła za Herscha Jacoba. Najstarszym z ich pięciorga dzieci był bohater tej historii: Mosze Jacob, urodzony 15 listopada 1900 roku w Nadwórnej. Po nim przyszli na świat Aron (10 lutego 1905), Nathan — zmarły we wczesnym dzieciństwie, najpewniej przed trzecim rokiem życia — Albert (Abraham), urodzony 14 marca 1908 roku, oraz najmłodsza siostra Rachela, urodzona 23 maja 1910 roku — w rodzinie zwana Rechą; ich akty urodzenia, z nazwiskami obojga rodziców, zachowały się w księgach Nadwórnej. Rodzina mieszkała tam aż do wybuchu Wielkiej Wojny.

Latem 1914 roku Wielka Wojna doszła do Nadwórnej: miasteczko leżało tuż przy froncie rosyjskim, a kozackie zagony wygnały z domów tysiące galicyjskich Żydów. Uciekli i Jacobowie. Aron, spisując w 1978 roku historię rodziny, zamknął to w jednym zdaniu: „Razem uciekliśmy do Wiednia, gdzie mieszkaliśmy w trzypokojowym mieszkaniu”. Mosze miał wtedy czternaście lat, Aron — dziewięć. Jak dziesiątki tysięcy uchodźczych rodzin z Galicji, Jacobowie zapuścili w cesarskiej stolicy korzenie: zachował się wiedeński Heimatschein Alberta — wpisanego do ewidencji gminnej w 1928 roku, w 1931 wciąż studenta w Wiedniu. To jako wojenny uchodźca Mosze po raz pierwszy trafił do miasta, w którym pewnego dnia obroni doktorat.

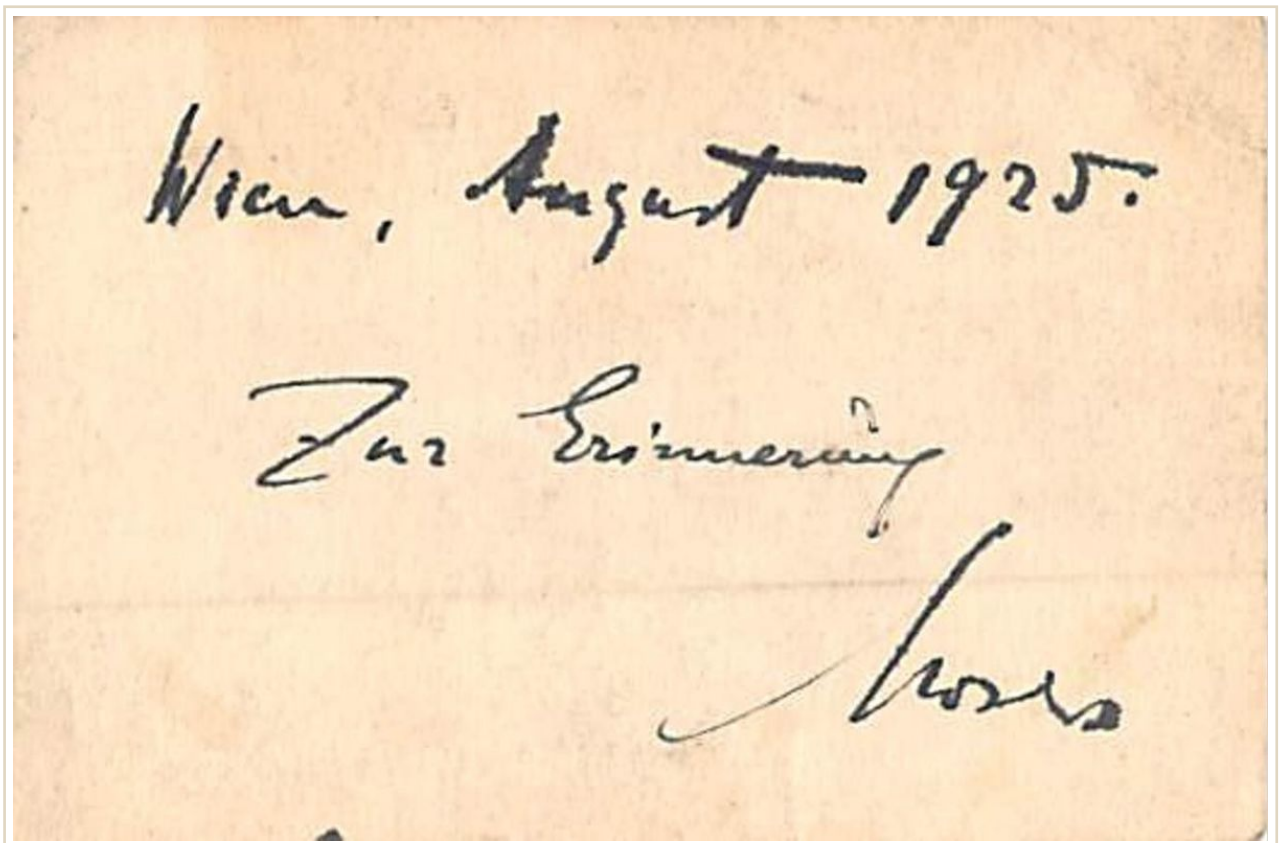
Losy tego domu rozejdą się po świecie — a ich losem pokierował z Ameryki Aron. Osiadł w Wilkes-Barre w Pensylwanii; to jego synowie przechowują dokumenty, dzięki którym ta historia w ogóle istnieje. Rodzicom zorganizował przeprawę prosto do Brooklynu — rodzinna anegdota dodaje, że babka nie ruszyła się z portu, dopóki ze statku nie zdjęto jej rozklekotanego pianina. Za Alberta, który mieszkał w Paryżu, i za Rechę Aron złożył kaucję po pięćset dolarów, by Wielka Brytania wpuściła ich bez prawa do zasiłków; z Anglii popłynęli do Kanady i przekroczyli granicę Stanów w St. Albans w stanie Vermont. Wszyscy oni ocalili. Bohaterem tej opowieści jest Mosze — ten, który został w Polsce.

Szerszej rodziny los nie oszczędził. Spośród braci i siostrzeńców matki Moszego — nadwórniańskich Jekelów, których drogi Aron prześledził w swoich zapiskach — Zagłada zabrała wuja Josefa Osiasa, kupca tekstylnego, który po Wielkiej Wojnie odbudował interes w Nadwórnej („Hitler go dopadł” — zapisał Aron); wuja Mandla; syna Mandla, Josepha, urzędnika wiedeńskiego domu towarowego; i kuzyna Zenka Balabana. Wuj David, wywieziony przez Rosjan w Wielką Wojnę na Syberię, umarł w Krakowie w drodze do domu. Ocaleni rozproszyli się po świecie — od Izraela i Stanów po Montevideo i Hongkong. Z całego tego rozgałęzionego drzewa ta opowieść prowadzi jedną parę.

II. Wiedeń — Triest — Warszawa

Jako nastolatek Mosze wyjechał do Palestyny: ciągnął go syjonizm, marzenie pokolenia o własnym państwie. Po Wielkiej Wojnie wrócił jednak do Europy i wybrał matematykę. Studiował w Wiedniu — mieście, które rodzina знаła od czasu wojennej ucieczki — i tam w 1925 roku obronił doktorat.

Wiedeńskie lata mają dziś swój adres. Z zachowanej austriackiej karty meldunkowej wiemy, że do 1929 roku Jacob mieszkał przy Wolfgang-Schmälzl-Gasse 10 w drugiej dzielnicy — Leopoldstadt, sercu żydowskiego Wiednia. Z Wiednia wyprowadził się w 1929 roku — tym samym, w którym zawarł w Trieście polisę na życie. Był wtedy jeszcze kawalerem; małżeństwo przyjdzie sześć lat później.



Notatka ręką Moszego na odwrocie fotografii: „Wien, August 1925. Zur Erinnerung” — „Wiedeń, sierpień 1925. Na pamiątkę”. Ze zbiorów rodziny Jacobów.



Mosze Jacob, Wiedeń 1925 — rok doktoratu Ze zbiorów rodziny Jacobów.

Z czystej matematyki nie dało się wtedy wyżyć — chleb dawało ubezpieczenie. Jacob został aktuariuszem Assicurazioni Generali, jednego z największych towarzystw ubezpieczeniowych Europy: najpierw w centrali w Trieście, potem w Warszawie. Nauki nie porzucił: był członkiem Polskiego Towarzystwa Matematycznego i Polskiego Związku Aktuariuszy, uczestniczył w Zjazdach Matematyków Polskich we Lwowie (1927) i w Wilnie (1931) — na listach uczestników figuruje jako „Mojżesz Jacob z Wiednia”. Przez wspólne pole badań — rachunek prawdopodobieństwa i statystykę — zaliczany jest do kręgu lwowskiej szkoły matematycznej, jednego z najświetniejszych środowisk naukowych międzywojennej Europy.



Mosze Jacob, Rzym 1934 (opis wg notatki na odwrocie fotografii). Ze zbiorów rodziny Jacobów.

1 maja 1929 roku zawarł w Trieście polisę na dożycie: 25 000 złotych w złocie, płatne najpóźniej 1 maja 1959 roku. Człowiek, który zawodowo liczył ryzyko, ubezpieczył własne życie na trzydzieści lat naprzód. Gdy w 1936 roku, już jako mąż, odnawiał polisę w Trieście, uposażoną wskazał żonę. W dokumentach odnowienia zapisano ją słowami, które po dziewięćdziesięciu latach okazały się bezcenne: „Jego małżonki Sari z Epsteinów Jacob”.

III. Dom przy Złotej 7

W latach 1935–1937 Assicurazioni Generali wzniosło przy ulicy Złotej 7 w Warszawie nowoczesny gmach według projektu Edwarda Ebera — z kinem Palladium na dole i mieszkaniami na górze, z których część zajmowali urzędnicy i specjaliści firmy. Mosze Jacob, aktuariusz Generali, zamieszkał w warszawskim domu Generali: pracodawca i gospodarz w jednej osobie, ściany własnej firmy nad głową.

Do Warszawy przenieśli się z Triestu w drugiej połowie 1936 roku.

Ślad zamieszkania jest prozaiczny i przez to niepodważalny: jedna linijka druku w spisie abonentów warszawskiej sieci telefonicznej. Pod numerem 3-20-62 widnieje wpis: „Jacob Marian, dr, Złota 7”. Powtarza się w kolejnych rocznikach — 1938/39 i w ostatnim przedwojennym, na rok 1939/40.

Wcześniej, w spisie na rok 1936/37, Jacobowie figurują jeszcze pod adresem Narbutta 7. „Marian” to imię, którego Mosze używał w Polsce; pod nim znała go firma, sąsiedzi i warszawska książka telefoniczna. Bliscy mówili o Mojżesz.

Polskie źródła urywają się na numerze domu. Numer mieszkania zachował się — paradoksalnie — w aktach austriackich: na wiedeńskiej karcie meldunkowej z 1938 roku jako stałe miejsce zamieszkania doktora Jacoba wpisano „Warszawa, Złota 7 m. 24”. Za tymi drzwiami mieszkali Sari i Mosze.

Jac		137
6 64 69	Jackowski Tadeusz, m., Jasna 24	
3 20 62	Jacob Marian, dr, Złota 7	
2 73 38	Jacobi Izaak, m., Wielka 5	
6 96 39	Jacobi Samuel, m., Pańska 4	
6 03 95	Jacobi Wacław, m., Dobra 27	
12 09 05	Jacobsohn A., fabryka rękawiczek, Pawia 6	
11 39 67	Jacobsohn Adolf, m., Nowolipki 51	
11 65 18	Jacobsohn H., fabr. rękaw., Nowolipki 6	
11 39 38	Jacobsohn W., fabr. rękaw., Zamenhofa 3	

Książka Telefoniczna Warszawy 1938/1939



Złota 7/9, Warszawa 1937

IV. Czerwiec 1938 — podróż przez ciemniejącą Europę

W marcu 1938 roku Niemcy wcieliły Austrię do Rzeszy. Wiedeń w ciągu kilku tygodni stał się miejscem jawnych prześladowań: Żydów wyrzucano z mieszkań i z pracy, upokarzano na ulicach, dziesiątki tysięcy szukały jakiegokolwiek drogi ucieczki.

Właśnie wtedy Mosze Jacob pojechał do Wiednia. Zachowała się jego policyjna karta meldunkowa — dokument, który pozwala odtworzyć tę podróż niemal dzień po dniu. 14 czerwca 1938 roku pobrał w konsulacie niemieckim w Warszawie wizę. 27 czerwca zameldował się w Leopoldstadt, przy Wolfgang-Schmälzl-Gasse 10 — pod adresem, gdzie sam mieszkał do 1929 roku. Kartę podpisał jako udzielający mieszkania Hersch Jakob — jego ojciec. Rodzice Moszego mieszkali więc wtedy, trzy miesiące po Anschlussie, wciąż w Wiedniu; stamtąd, już jako uciekinierzy z Rzeszy, przedostali się później do Ameryki — w 1941 roku mieszkali na Brooklynie.

W rubryce „żona” wiedeński urzędnik zanotował trzy słowa: „Gattin in Polen” — żona w Polsce. Sari została w Warszawie. Dwa dni później, 29 czerwca, Mosze wymeldował się; jako cel dalszej podróży karta podaje jedno słowo: Budapeszt. Tam, przy Margit körút, mieszkała owdowiała matka Sari — jechał do miasta, w którym trzy lata wcześniej brał ślub, najpewniej do rodziny żony.

Meldezettel für unierparteiellen.		(Nennung nur des Wohnortes, kein auf dem Meldungsabzeichen.)	
1	Bez. Wolfgang Schwaib	gasse Nr. 10	Stiege, 2. Stock, Tür Nr. 16
2	Dor- und Zuname:	8. Mosze Jacob (Jacob)	
3	Beruf:	Beauter	
4	Geburtsort, -bezirk, -land:	Wadowica (Polen)	
5	Heimats(ort, -bezirk, -land):	" " "	
6	Staatsbürgerhaft:	polnische	
7	Geburts- und Heiratsdatum, -monat, -jahr, Religion, ledig, verheiratet, verwitwet:	15-XI-1900, monat, verheiratet	
8	Gattin, auch Mädchenname:	Gattin in Polen	
9	Kinder unter 15 Jahren:	Wing. am 1. v. 1918 St. Hugo Jung. 2. 9. Perlmutterkino	
10	Frühere Wohnung in Wien:	II. Wolfgang Schwaib gasse Nr. 10 bis 1029	
11	Ordentlicher Wohnsitz:	Warszawa, Złota 7 m. 24	
12	Letzter Aufenthaltsort:	Warszawa	
13	der Reisepass, welche?	Reisepass Nr. 4527, Triest, 7. v. 1936	
14	des österr. Passbuchs:	vom 14. VI. 1938 - Best. von Wien	
15	Wien, am	27. VI. 1938	

Unterschrift des Wohnungseigentümers: Hersch Jakob

Unterschrift des Stellvertreters: Dr. Schwaib

Stempel: Stadt der Österreichischen Staatsbürgerschaft in Wien (St.) 1938

Wiedeńska karta meldunkowa Moszego Jacoba, 27–29 VI 1938: stale zamieszkanie „Warszawa, Złota 7 m. 24”, „żona w Polsce”, wymeldowany „do Budapesztu”; podpis udzielającego mieszkania: Hersch Jakob. Ze zbiorów rodziny Jacobów.

Tydzień po jego wyjeździe z Wiednia, na początku lipca 1938 roku, w Évian nad Jeziorem Genewskim zebrali się delegaci trzydziestu dwóch państw, by radzić nad losem żydowskich uchodźców z Rzeszy — i niemal wszyscy odmówili ich przyjęcia. W tym właśnie świecie Mosze Jacob miał wszystko, czego potrzeba do ucieczki: paszport, wizy, posadę w międzynarodowym koncernie, brata w Ameryce, rodziców wyrrywających się do Ameryki. Wrócił do Warszawy, na Złotą. Sześć lat później, w najczarniejszą noc okupacji, powtórzy ten ruch — wróci do Warszawy ze Lwowa.

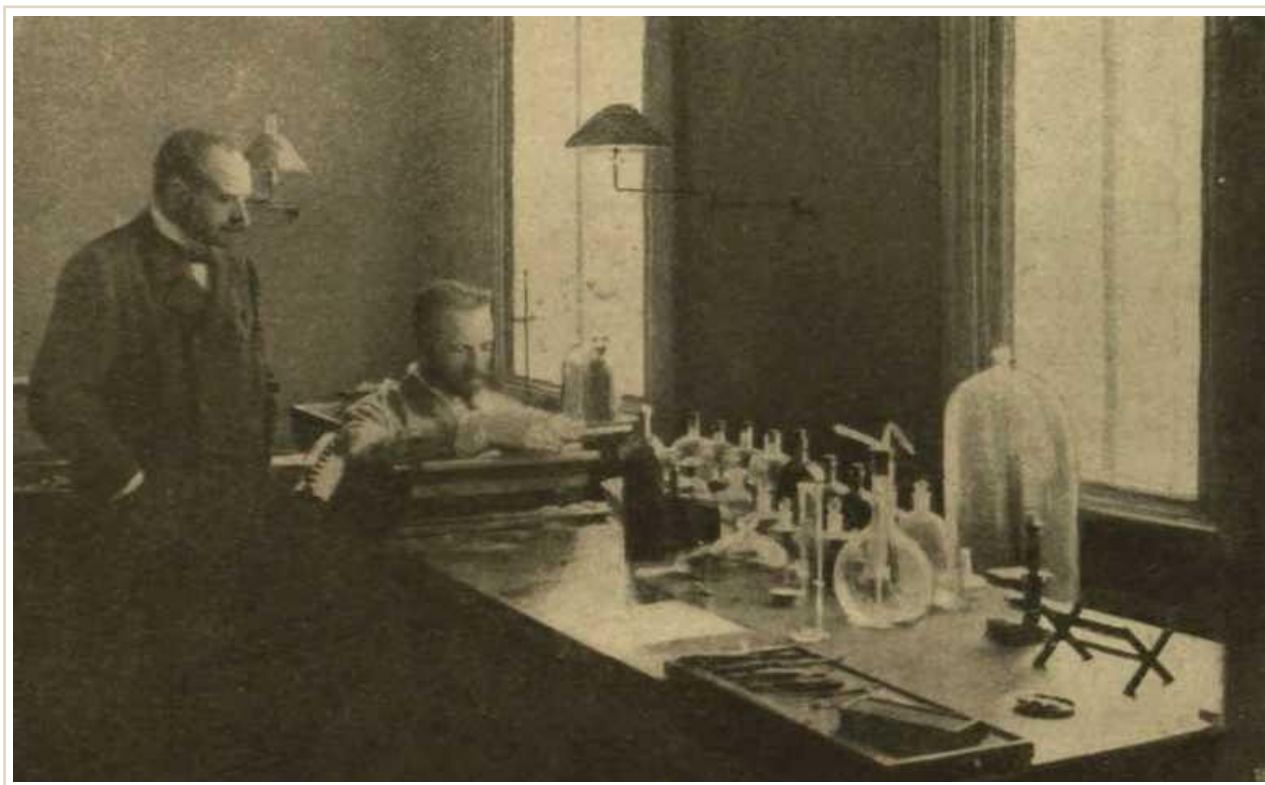
V. Sari

O jej życiu przez dwa lata poszukiwań wiedzieliśmy tylko tyle: nazwisko panięńskie Epstein i dwa imiona, którymi się posługiwała — dla Warszawy Sari, dla rodziny za oceanem Charlotte. Latem 2026 roku węgierskie akta stanu cywilnego zwróciły jej całą tożsamość. Nazywała się Epstein Sarolta Zsuzsánna — a węgierska Sarolta to właśnie Charlotte, Sári zaś to jej domowe zdrobnienie: dwa „imiona” okazały się jednym. Urodziła się w Nagyszeben — siedmiogrodzkim Hermannstadcie, dziś Sibiu w Rumunii — niemieckojęzycznym mieście Sasów siedmiogrodzkich; stąd nienaganna niemczyzna, którą po latach będzie pisać z getta do teściów. Była córką doktora László Epsteina i Ilony z domu Eisenstädter.

Jej ojciec nie był zwyczajnym „doktorem”. László Epstein (1865–1923), rodem z Nagyszombat — dzisiejszej Trnavy — był znanym budapeszteńskim psychiatrą i neurologiem: kierował kolejno państwowymi szpitalami psychiatrycznymi, między innymi szpitalem w Nagyszeben — i właśnie z czasów tej dyrektury pochodzi siedmiogrodzkie miejsce urodzenia córki — a następnie, aż do śmierci, wielkim szpitalem psychiatryczno-neurologicznym w Angyalföld w Budapeszcie; był docentem uniwersyteckim i autorem prac naukowych, m.in. o zdrowiu psychicznym emigrantów. Zmarł w 1923 roku, na długo przed ślubem córki; spoczywa na cmentarzu żydowskim przy Kozma utca w Budapeszcie. Medycyna była w tym domu powietrzem: lekarzem został także brat Sari, Ottó.



Dr László Epstein (1865–1923), psychiatra i neurolog, dyrektor państwowych szpitali psychiatrycznych w Nagyszeben i Angyalföld — ojciec Sari. Portret z budapeszteńskiego miesięcznika „Magyar Szalon”, t. 45 (1905–06).



Dr László Epstein (siedzi przy mikroskopie) z dr. Gusztávem Oláhem w laboratorium państwowego zakładu w Angyalföld, gdzie prace histologiczne przyniosły Epsteinowi naukowe uznanie. Z tygodnika „Vasárnapi Ujság”, 30 października 1904.

Rodzina związała się z Budapesztem; Sarolta mieszkała tam przy Margit körút 2. Ojciec zmarł przed jej ślubem — w akcie małżeństwa figuruje już jako „néhai”, świętej pamięci; owdowiała matka pozostała pod tym samym adresem i widnieje w budapeszteńskich spisach jeszcze na początku lat czterdziestych.

Sama linia Epsteinów nie pobiegła dalej: starszy brat Kornél zmarł jako dziecko, Sari zginęła bezpotomnie, a Ottó i jego żona — pochowani we wspólnym grobie na cmentarzu Rákoskeresztúr, tam gdzie spoczywa i ich ojciec — nie pozostawili znanych potomków. Pamięć o tej rodzinie niosą dziś sami Jacobowie — i ta opowieść.



Dom Sari — Margit körút z (po lewej). Fotografia z 1921 roku.

Ślub odbył się w Budapeszcie 2 września 1935 roku. Akt małżeństwa numer 394 zachował się w księgach: pan młody — „dr Jacob Mózes, urzędnik towarzystwa ubezpieczeniowego”, urodzony 15 listopada 1900 roku w Nadwórnej, obywatel polski, zamieszkały w Trieście; panna młoda — Epstein Sarolta Zsuzsánna z Margit körút. Pod aktem złożyli własnoręczne podpisy: „Dr Jacob Mózes, mąż” i „Epstein Sarolta, żona” — to drugi znany autograf Sari i jedyny, jaki podpisała panieńskim nazwiskiem. Wkrótce po ślubie młodzi przenieśli się przez Triest do Warszawy, na Złotą.

Z Budapesztu pochodzi jej fotografia atelierowa: młoda, uśmiechnięta kobieta w jasnym kostiumie — zdjęcie z miasta, w którym dorastała i wychodziła za mąż.



Sari. Fotografia z atelier w Budapeszcie, lata międzywojenne. Ze zbiorów rodziny Jacobów.

O jej zawodzie mówi jeszcze jedno źródło — spisane po latach, ale przez rodzinę. W czerwcu 2019 roku, podczas rodzinnej wizyty w Yad Vashem w Jerozolimie, Martin Jacob złożył Kartę Świadczenia również dla Sari, wpisując to, co przetrwało w pamięci domu: tytuł „Dr. of Medicine”, zawód — lekarka (physician). Karta spisana z pamięci po siedemdziesięciu latach ma wagę świadectwa, nie metryki — ale jest to jedyny znany ślad jej drogi zawodowej, wciąż czekający na potwierdzenie w dokumentach; poszukiwania trwają.

היכל השמות
ת"ד 3477 ירושלים 9103401
Hall of Names
P.O.B. 3477 Jerusalem 9103401

דף עד
Page of Testimony

יד ושם
YAD VASHEM

דף עד לזיכרון ונצחה של קרבת השואה, או לזכור את שורש כל קרבן בנפרד, ככתב ברור ומאוזן. **חובה לזכור את השמות המודגשים.**
Pages of Testimony commemorate the Jews who were murdered during the Holocaust - Shoah. Please submit a separate form for each victim, in block capitals. **Fields outlined in bold are mandatory.**

חוק זיכרון השואה והנצחה - ח"ס"ג 1953 קובע במסגרת ס"ג 2 כי "תפקידו של יד ושם הוא לאסוף את המידע על כל אלה שבני העם היהודי שפלו ונספו את נפשם, ולחנך ומידע באידי האנצ' ובענייניו ולהעבירם שם וזכר להם, לקהילות, לארגונים, ולמוסדות שנתרבו בגלל השתייכותם לעם היהודי".		תמונת הנספה אם לרשום את שמו של הנספה בצד האחורי של התמונה אם לא להדביק
The Martyrs' and Heroes' Remembrance Law 5713-1953 determines in section 2 that: "The task of Yad Vashem is to gather into the homeland material regarding all those members of the Jewish people who laid down their lives, who fought and rebelled against the Nazi enemy and his collaborators, and to perpetuate their names and those of the communities, organizations and institutions which were destroyed because they were Jewish."	Victim's photo Please write victim's name on back Do not glue	
Maiden name: שם משפחה לפני הנישואין EPSTEIN	Victim's family name: שם משפחה של הנספה: JACOB	
Previous/other family name: שם משפחה קודמאחר: 	Victim's first name (or nickname): שם פרטי (גם שם חיבה/כינוי): SARI (CHARLOTTE)	
Approx. age at death: גיל משוער בזמן המוות: 40	Date of birth: תאריך לידה: 1902	Gender: ☒ זכר / ☐ נקבה
Citizenship: UNKNOWN	Place of birth (town, region, country): מקום לידה (עיר, מחוז, מדינה): UNKNOWN	Academic title: תואר אקדמי: DR. OF MEDICINE
Family name of victim's father: שם משפחה של אב הקרבן: EPSTEIN	First name of victim's father: שם פרטי של אב הקרבן: UNKNOWN	
Maiden name of victim's mother: שם משפחה של אם הקרבן: UNKNOWN	First name of victim's mother: שם פרטי של אם הקרבן: UNKNOWN	
Maiden name of victim's spouse: שם נעורים של בת הזוג: 	First name of victim's spouse: שם פרטי של בת/בן הזוג של הקרבן: MOSES	Victim's family status and no. of children: מצב משפחתי של הקרבן וסמל הילדים: 0
Street: כתובת: 	Permanent residence (town, region, country): מקום מגורים קבוע (עיר, מחוז, מדינה): WARSAW, POLAND	
Member of organization or movement: חבר בארגון/תנועה: 	Place of work: מקום עבודה: Physician	Victim's profession: מקצועו של הקרבן:
Places and activities during the war - arrest / deportation / ghetto / camp / death march / hiding / escape / resistance / combat (mark relevant): פעילות ומקומות בזמן המלחמה - מעצר / גירוש / גטו / מחנה / צעדת מוות / מסתור / בריחה / התנגדות / לחימה (הקף בעגול): WARSAW		
Street: כתובת: 	Residence during the war (town, region, country): מקום מגורים בזמן המלחמה (עיר, מחוז, מדינה): 	
Circumstances of death: arrest / deportation / ghetto / camp / death march / hiding / escape / resistance / combat or unknown - Shoah (mark): TRAWNIKI		
Date of death: תאריך המוות: 1943	Place of death (town, region, country): מקום המוות (עיר, מחוז, מדינה): POLAND	
I, the undersigned, hereby declare that this testimony is correct to the best of my knowledge. I understand that this Page of Testimony and all the information on it will be publicly accessible.		
Previous/maiden name: שם משפחה קודם: 	Family name: שם משפחה: JACOB	Submitter's first name: שם פרטי של העד: MARTINA
State/Zip code: אזור/מיקוד: NY(USA) 08873	City: עיר: Somerset	Street, house no., Apt.: רחוב, סמ' בית, דירה: 640 Viscaya Ct.
My relationship to the victim (family/other): הקרבה שלי לקרבן (משפחתית או אחרת): (BY MARRIAGE)	I am a Shoah survivor: Yes (No) USA	Country: מדינה:
During the war I was in a camp / ghetto / forest / in hiding / had false papers / the resistance (mark relevant): בזמן המלחמה הייתי במחנה / בגטו / ביערות / במסתור / בזהות בדויה / ביערות / במחתרת (הקף בעגול): Date: 18 JUNE 1997 Place: Warsaw Signature: Martina Jacob		

"... ונתתי להם בביתי ובחומותי יד ושם ... אשר לא יכרת" ישעיהו נ"ז ה'
 "... And I shall give them in My house and within My walls a memorial and a name ... that shall not be cut off" Isaiah 56:5

Karta Świadectwa Yad Vashem dla Sari (Charlotte) Jacob, złożona przez Martina Jacoba w Jerozolimie 11 czerwca 2019 r.: „maiden name: Epstein”, tytuł „Dr. of Medicine”, zawód „physician”, miejsce śmierci: „Trawniki”.

VI. Wrzesień 1939

„Sari została w Warszawie, gdzie przeżyła bombardowanie miasta. Nigdy już nie zobaczyła swojego męża.”

— Alicja Jungowa, 1949

1 września 1939 roku Niemcy napadły na Polskę; 17 września od wschodu weszła Armia Czerwona. Generali ewakuowało część personelu na wschód — Mosze wyjechał z grupą kolegów z firmy i dotarł do Lwowa, który wkrótce znalazł się pod okupacją sowiecką. Sari została w bombardowanej Warszawie. To był ostatni raz, gdy byli w tym samym mieście. Odtąd ich losy biegły dwiema liniami, które już się nie przetną.

Wszystko, co o tych latach wiemy, zawdzięczamy dwojgu świadkom i jednej pocztówce: Alicji Jungowej — koleżance z biura Generali i przyjaciółce Sari, która w 1949 roku spisała ich historię dla Alberta, brata Moszego; Trudzie Rosenberg — spowinowacanej z rodziną Jekelów ocalałej; i karcie, którą Sari wysłała z getta do Brooklynu.

VII. Lwów Moszego

Pod okupacją sowiecką Moszemu powodziło się — jak pisze Jungowa — „stosunkowo dobrze”. Został profesorem w Katedrze Teorii Prawdopodobieństwa na Wydziale Matematycznym uniwersytetu we Lwowie, przemianowanego na Uniwersytet im. Iwana Franki; prowadził zajęcia, jeździł na konferencje. Na tym samym wydziale pracowali wtedy Stefan Banach i Hugo Steinhaus — wielkie nazwiska lwowskiej matematyki.

Lwów tych dwóch lat był miastem przeludnionym i podszytym strachem. Przed wojną mieszkało tu około stu dziesięciu tysięcy Żydów — trzecia co do wielkości społeczność żydowska w Polsce; teraz doszły dziesiątki tysięcy uciekinierów zza niemieckiej linii demarkacyjnej i liczba ta urosła do około stu pięćdziesięciu tysięcy. Władza sowiecka odebrała sklepy, kamienice i praktyki, rozwiązała gminy, stowarzyszenia i partie, a nocami wywoziła „element niepewny” — wśród deportowanych na wschód były tysiące żydowskich uchodźców. A jednak była to okupacja bez ustaw rasowych: grabieżcza i pełna strachu, ale nie mordercza. To rozróżnienie miało się wkrótce okazać przepaścią.

Wszystko załamało się 22 czerwca 1941 roku, gdy Niemcy uderzyły na Związek Sowiecki. Lwów zajęli w ostatnich dniach czerwca — a wycofujące się NKWD zostawiło po sobie więzienia pełne pomordowanych. Winą za sowiecką zbrodnię Niemcy i ukraińska milicja obarczyli Żydów. W pierwszych dniach lipca spędzano ich na dziedzińce Brygidek i więzienia przy ulicy Łąckiego, bito i mordowano na oczach tłumu; w ciągu kilku dni zginęło kilka tysięcy ludzi. Pod koniec lipca przetoczyła się druga fala — trzydniowy pogrom nazwany „dniami Petlury”, z około dwoma tysiącami ofiar. A w nocy z 3 na 4 lipca Niemcy rozstrzelali na Wzgórzach Wuleckich grupę profesorów lwowskich uczelni wraz z bliskimi; do ofiar tej akcji należał też matematyk i były premier Kazimierz Bartel, zamordowany kilka tygodni później. Świat, w którym Jacob jeszcze wiosną prowadził wykłady, przestał istnieć w ciągu kilku dni.



Mosze Jacob. Fotografia z okresu lwowskiego 1940 r. Ze zbiorów rodziny Jacobów.

Potem spadły dekrety: opaski z gwiazdą Dawida, ogromna kontrybucja, wyrzucenie z zawodów i mieszkań, praca przymusowa, zakładnicy. Ulice, którymi jeszcze niedawno chodziło się na uniwersyteckie wykłady, stały się terenem polowania.

Jesienią 1941 roku Niemcy zamknęli lwowskich Żydów w getcie. Na „dzielnicę żydowską” wyznaczono Zamarstynów — najbiedniejszą część miasta, za torami kolejowymi. Przesiedlenie prowadziło pod kolejowym wiaduktem przy ulicy Pełtewnej, który lwowscy Żydzi ochrzcili „mostem śmierci”: niemiecka policja wyławiała tam starych i chorych, i już podczas samych przenosin zamordowano ponad tysiąc osób. Za wiaduktem stłoczono ponad sto tysięcy ludzi — getto lwowskie było trzecim co do wielkości w okupowanej Polsce, po Warszawie i Łodzi.

Zagłada przyszła etapami. W marcu 1942 roku pierwsza wielka „akcja” zabrała około piętnastu tysięcy ludzi do komór gazowych Bełżca; w sierpniu — kilkadziesiąt tysięcy kolejnych. Obok działał osławiony obóz przy ulicy Janowskiej: niewolnicza praca i miejsce egzekucji zarazem. Na początku 1943 roku okrojone getto przemianowano na „Julag” — obóz, w którym prawo do życia dawał już tylko stempel pracy. Ostateczna likwidacja nadeszła w pierwszych dniach czerwca 1943 roku: domy podpalano i wysadzano, tysiące ludzi zamordowano na miejscu, resztę wywieziono na Janowską i na śmierć. Z lwowskich Żydów doczekało wyzwolenia — według różnych szacunków — od kilkuset do kilku tysięcy.

W tym świecie Jacob próbował ratować się tym, czym ratowały się tysiące: pracą. W getcie sporządzał listy Żydów zdolnych do pracy, był zatrudniony przy Organizacji Todta. Potem uciekł z getta i ukrywał się we

Lwowie aż do lutego 1944 roku — po „aryjskiej” stronie miasta, w którym za ukrywanie Żyda groziła śmierć — i przeżył getto, które przestało istnieć pół roku przed jego powrotem do Warszawy. Przez cały ten czas nie był sam: co miesiąc docierały do niego pieniądze i listy, które z Warszawy słała Alicja Jungowa przez łącznika-Ukraińca. Pieniądze pochodziły ze sprzedaży rzeczy, które Sari przezornie porozmieszczała po Warszawie. Mąż i żona, rozdzieleni murami dwóch gett, byli utrzymywani z jednego źródła, przez te same ręce.

Z tego okresu pochodzą jedyne zachowane własne słowa Moszego. Gdy deportowano matkę Trudy Rosenberg, napisał do niej ze Lwowa zdanie, które zapamiętała na całe życie:

„Twoja Mama poszła drogą poświęcenia i została straszna pustka.”

— Mosze Jacob w liście ze Lwowa (wg Trudy Rosenberg)

VIII. Sari — Warszawa, getto

W Warszawie tymczasem zaciskała się pętla. W listopadzie 1940 roku Niemcy zamknęli mury getta, stłaczając za nimi około czterystu tysięcy ludzi na kilku procentach powierzchni miasta. Sari mieszkała najpierw po tak zwanej stronie aryjskiej. Przyjaciele proponowali jej różne wyjścia: ukrycie się, urządzenie gdzie indziej, wreszcie — z kolegą z Generali, który widział Moszego we Lwowie — przedostanie się do męża. Odmawiała; Jungowa pisze, że jej strach przed życiem w ukryciu był zbyt wielki. Wbrew wszystkim namowom sama, dobrowolnie, weszła do getta. Zamieszkała przy ulicy Śliskiej 7 m. 33, w granicach tak zwanego małego getta.



Ulica Śliska w Warszawie jesienią 1939 roku. Śliska 7 — ostatni dom po prawej.

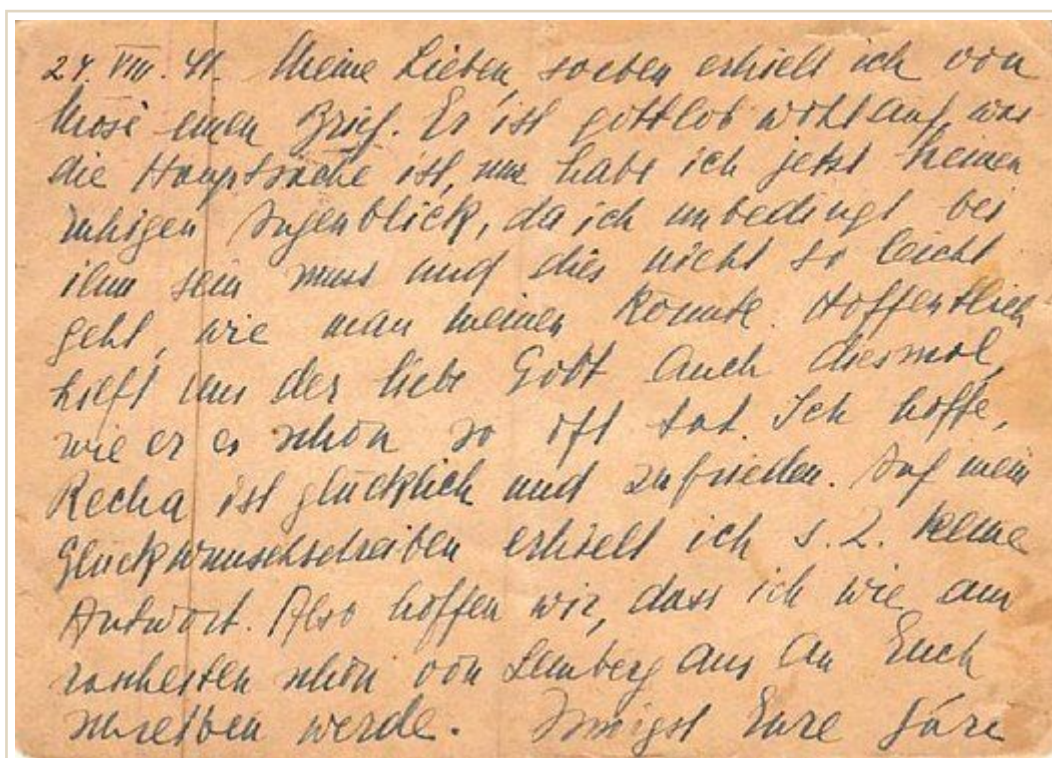
Stamtąd pochodzi najbardziej poruszający dokument tej historii. 24 sierpnia 1941 roku Sari napisała pocztówkę do teściów — Herscha i Ettel Jacobów, którzy zdążyli wyemigrować i mieszkali przy Union Street na Brooklynie. Karta, ze stemplem Judenratu i pieczęcią niemieckiej cenzury, powędrowała przez Lizbonę za ocean — i przetrwała u rodziny do dziś:

„Moi Kochani, właśnie otrzymałam od Moszego list. Jest, dzięki Bogu, zdrów — i to jest najważniejsze; tylko ja nie mam teraz ani chwili spokoju, bo koniecznie muszę być przy nim, a to nie idzie tak łatwo, jak mogłoby się zdawać. Miejmy nadzieję, że kochany Bóg pomoże nam i tym razem, jak pomagał już tyle razy. [...] Miejmy więc nadzieję, że już wkrótce będę pisać do Was ze Lwowa. Najserdeczniej, Wasza Sári.”

— pocztówka z getta warszawskiego, 24 VIII 1941 (tłum. z niemieckiego)



Awers pocztówki Sari z getta warszawskiego, 24 sierpnia 1941: adres „Mr. H. Jacob, 1706 Union St., Brooklyn” — do teścia, Herscha Jacoba. Stempel Judenratu i pieczęć cenzury; „Via Lissabon”. Ze zbiorów rodziny Jacobów.



Rewers pocztówki: tekst po niemiecku, podpis „Innigst Eure Sari”. Ze zbiorów rodziny Jacobów.

Ta karta mówi rzeczy, których nie ma w żadnym innym źródle: że w sierpniu 1941 roku listy między Moszem a Sari wciąż przechodziły przez mury dwóch gett; że Sari nie zamierzała czekać — chciała jechać

do męża i wierzyła, że następny list wyśle już ze Lwowa. Nigdy go nie wysłała. W karcie dopytywała też o „Rechę” — najmłodszą siostrę Moszego, Rachelę; jej życzenia pozostały wtedy bez odpowiedzi.

Latem 1942 roku przyszła Wielka Akcja: od 22 lipca do połowy września Niemcy wywieźli z getta warszawskiego około trzystu tysięcy ludzi, w ogromnej większości do komór gazowych Treblinki. Sari akcję przeżyła. Jungowa odwiedziła ją w getcie pięć razy; potem kontakt utrzymywał jej mąż, który pracował w fabryce na terenie getta i miał przepustkę. Aż pewnego dnia Sari zażądała — przez niego — dużej sumy: chciała wydostać się z getta. Pieniądze dostarczono. Potem przez pół roku była cisza.

„Aż otrzymałam jedną jedyną kartkę z żydowskiego obozu Trawniki. Pozostanie wielką tajemnicą, czy zapłaciła te pieniądze, by dostać się do obozu Trawniki, w bezpodstawnej nadziei, że w obozie zdola się uratować — czy też jej ucieczka się nie powiodła.”

— Alicja Jungowa, 1949

IX. Trawniki. 3 listopada 1943

Trawniki to wieś około czterdziestu kilometrów na południowy wschód od Lublina. Na terenie dawnej cukrowni SS urządziła obóz o kilku twarzach naraz: szkoleniowy dla strażników pomocniczych — osławionych „Trawniki-männer”, wysyłanych do obozów zagłady akcji „Reinhardt” i do likwidacji gett — a od 1942 roku także obóz pracy przymusowej dla Żydów. Po stłumieniu powstania w getcie warszawskim wiosną 1943 roku deportowano tam tysiące warszawskich Żydów razem z maszynami szopów, w których ich zmuszano do pracy. Latem 1943 roku obóz pracy liczył około sześciu tysięcy więźniów, w większości z Warszawy.

Dla warszawskiego Żyda w 1943 roku Trawniki uchodziły za „obóz pracy” — miejsce, gdzie praca zdawała się obiecywać przetrwanie. Dokładnie taką nadzieję opisuje Jungowa. I przez pewien czas ta nadzieja zdawała się spełniać: z obozu przyszła kartka od Sari, a potem do biura Jungowej zgłosił się niemiecki oficer z pozdrowieniami — Sari pracowała w kancelarii obozu i była bardzo lubiana.

W sierpniu 1943 roku wybuchł bunt więźniów w Treblince, w październiku — w Sobiborze. Zaniepokojony perspektywą dalszego żydowskiego oporu Heinrich Himmler rozkazał wymordować niemal wszystkich pozostałych przy życiu Żydów dystryktu lubelskiego — łącznie z całą siłą roboczą, na której pracy SS samo zarabiało. Operacji nadano cyniczny kryptonim: „Aktion Erntefest” — „Dożynki”.



Plan obozu i zakładów w Trawnikach, 1942 („Lageplan Lager und Werk Trawniki“).

Rankiem 3 listopada 1943 roku oddziały SS i policji otoczyły jednocześnie Majdanek i Trawniki, dzień później Poniatową. W Trawnikach więźniów wyprowadzano grupami na teren przyległego obozu szkoleniowego, zmuszano do rozebrania się i wpędzano do wykopanych w poprzednich dniach — pod pozorem prac „przeciwlotniczych” — zygzakowatych rowów. Tam rozstrzeliwano ich, grupa po grupie, przez cały dzień. Z głośników grała muzyka, mająca zagłuszyć strzały. W Trawnikach i podobozie Dorohucza zamordowano tego jednego dnia co najmniej sześć tysięcy Żydów — niemal całą ludność obozu. W całej operacji „Erntefest”, w ciągu dwóch dni, zginęło około czterdziestu dwóch tysięcy ludzi. Była to największa jednorazowa masakra niemiecka całej Zagłady.

Pełne imienne kartoteki więźniów Trawniki nie zachowały się; ocalały jedynie pojedyncze dokumenty — jak sporządzona przez SD w Lublinie lista czterdziestu pracowników biura obozowego z datą 3 listopada 1943 roku, zamordowanych tego dnia co do jednego; nazwiska Sari na niej nie ma. Dowód na los Sari jest więc poszlakowy, ale — zebrany razem — nieodparty: była w obozie; cała żydowska ludność obozu została 3 listopada 1943 roku wymordowana; po wiadomości, że „obóz zlikwidowano”, nikt już nigdy o niej nie usłyszał. Jungowa, pisząc w 1949 roku, nie zostawiła miejsca na wątpliwości:

„Nie może być żadnych wątpliwości, że tam zginęła. Muszę wyznać, że niewiele jest na świecie osób, których żalowałabym równie szczerze i serdecznie.”

— Alicja Jungowa, 1949

Dopóki jakieś przyszłe odkrycie archiwalne nie dowiedzie inaczej, za dzień śmierci Sari Jacob trzeba uznać 3 listopada 1943 roku — jedna z co najmniej sześciu tysięcy ofiar Trawnik, jedna z czterdziestu dwóch tysięcy ofiar „Dożynek”. I jedna z bardzo nielicznych wśród nich, których głos w ogóle do nas dociera: kobieta, która dwa lata wcześniej pisała rodzinie, że musi być przy mężu, i miała nadzieję, że następną kartkę wyśle już ze Lwowa.

X. Luty 1944. Pawiak

Zanim Sari opuściła getto, zdążyła poprosić Jungową o jedno: żeby zaopiekowała się „Doktorem”. Jungowa dotrzymała słowa — ale losu nie dało się już odwrócić.

Mosze mógł przeżyć, gdyby został we Lwowie do końca. „Stracił nerwy” — pisze Jungowa. Na początku lutego 1944 roku przyjechał do Warszawy, „uciekając okrężnymi drogami”, jak zapamiętała Truda Rosenberg. Wszyscy uznali to za szaleństwo. Bez papierów i bez środków do życia koczował po małych hotelikach, mieszkał w pensjonacie przy ulicy Moniuszki. Los dopisał do tego adresu gorzki nawias: nad uliczką górował gmach triesteńskiego towarzystwa ubezpieczeniowego Riunione Adriatica di Sicurtà, wzniesiony według projektu Edwarda Ebera — tego samego architekta, który zaprojektował dom Generali przy Złotej 7. Aktuariusz z Triestu ukrywał się w cieniu pałacu triesteńskiej asekuracji, kilkaset metrów od własnego domu. Jungowa i dwaj koledzy z Generali zdobyli mu kenkartę, pieniądze, czynili starania o kartę pracy i wynajęli pokój. Odnalazł też Trudę, która ukrywała się w Warszawie jako niania; pomógł jej znieść wózek z dzieckiem. Jego ostatnie słowa do niej brzmiały: „Jak przeżyjesz wojnę, odszukaj moją rodzinę w Stanach”.

O tym, jak dramatyczne były te tygodnie, świadczy dokument odnaleziony w archiwum Domu Bojowników Gett w Izraelu. 19 lutego 1944 roku Władysław Bartoszewski, działający pod pseudonimem „Ludwik”, napisał do Adolfa Bermana („Borowskiego”) z Żydowskiego Komitetu Narodowego list z prośbą o pomoc dla „docenta dra Mojżesza Jacoba, wybitnego podobno matematyka europejskiego rozgłosu” — człowieka „bez środków do życia, bez żadnych papierów”. Podziemie polskie i żydowskie próbowało go ratować — dosłownie na kilka tygodni przed końcem.

WPan Borowski. 19.II.44. 6135 פ"ס

Wielce Szanowny Panie. Oddawna już pragnęłam wiedzieć się z Panem, jak dowiedziałem się jedn
 nak chorował Pan przez dłuższy czas - wobec czego ~~by~~ zamiar swój odłożyłam.
 Obecnie przedstawiam na piśmie istotną dosyć sprawę, którą chciałam z Panem omówić, rzeczy
 mniej pilne i drobniejsze pozostawiając do chwili gdy bez szkody dla Pańskiego zdrowia i bez
 pieczeństwa będziemy się mogli zobaczyć.
 Jeden z podopiecznych meich, docent uniwersytetu, neofita, zawiadomił mnie, że znajduje
 się w chwili obecnej / od bardz niedawna / na terenie W-wy docent dr. Mojżesz Jacob, wybitny
 podobno matematyk europejskiego rozgłosu, znany osobiście mojemu rozmówcy, poza ~~xxxxxxx~~
 tym podobno działacz sjonistyczny / nie jestem tylko pewien czy na terenie Polski / o aktywnym
 nastawieniu polityczno-ideowym także i w tej chwili. „Pan ten jest bez środków do życia, bez
 żadnych papierów, koczuje po jakichś fantastycznych hotelikach”, w ogóle nie wiem jak dotąd
 się uchował. Wyraża chęć zetknięcia się z kimś z działaczy sjonistycznych. Sam go osobiście
 nie znam, nie jestem dostatecznie zorientowany czy nazwisko to może być Panu znane / polegam
 jednak całkowicie na zdaniu mojego podopiecznego, człowieka dużej klasy, który w każdej
 chwili może kontakt z dr. Jacobem ułatwić. Wiedząc jak żywo interesują Pana pozostali dotąd ~~px~~
 przy życiu przedstawiciele żydowskiego aktywnego społecznego czuję się w obowiązku donieść

Maszynopis listu Władysława Bartoszewskiego („Ludwik”) do Adolfa Bermiana („Borowski”), Warszawa, 19 II 1944: „...znajduje się w chwili obecnej na terenie W-wy docent dr Mojżesz Jacob, wybitny podobno matematyk europejskiego rozgłosu [...] bez środków do życia, bez żadnych papierów, koczuje po jakichś fantastycznych hotelikach”. Ghetto Fighters House Archives, zespół 6135 (kolekcja Bermiana).

Pewnej nocy do pensjonatu przysła „komisja hotelowa” — szmalcownicy, którzy rutynowo obchodzili hotele w poszukiwaniu ofiar. Zabrali go. W samochodzie — na swoje nieszczęście — przyznał się, że jest Żydem; wtedy granatowi policjanci musieli przekazać go Niemcom.

„Gdyby nie przyznał się od razu, prawdopodobnie moglibyśmy go uratować, płacąc za jego uwolnienie. Niestety nie mieliśmy dostępu do Niemców i od tej chwili straciliśmy jego ślad.”

— Alicja Jungowa, 1949

Ślad odnalazł się na Pawiaku — największym niemieckim więzieniu politycznym w okupowanej Polsce, przez które w latach 1939–1944 przeszło około stu tysięcy więźniów; około trzydziestu siedmiu tysięcy z nich zamordowano. Trzy niezależne świadectwa mówią to samo. Student przekazał Trudzie: „Profesor Jakub został zamęczony na Pawiaku”. To samo zanotował Hugo Steinhaus. To samo, po sześćdziesięciu latach, napisał na karcie Yad Vashem bratanek: „TORTURED & KILLED IN PAWIAK PRISON, WARSAW, POLAND”. Dokładnej daty nie znamy — wiadomo tylko, że stało się to po 19 lutego 1944 roku, dwa kilometry od domu przy Żłotej 7.

Meble Jacobów, przechowywane u szwagra Jungowej, i porcelana stojąca u niej w domu spłonęły w powstaniu warszawskim. „Nic nie zostało na pamiątkę po Sari ani po Pani bracie, choć miałam tyle rzeczy” — napisała Jungowa w liście z 10 maja 1949 roku do Alberta, brata Moszego. I poprosiła o zdjęcie Sari: w całej Warszawie nie było już ani jednego.

XI. Pamięć

27 września 1945 roku Wacław Sierpiński wysłał z Krakowa do Paula Montela, dziekana paryskiego Wydziału Nauk, list z listą polskich matematyków zamordowanych przez Niemców — obok Ruziewicza,

Łomnickiego, Stożka, Bartla, Saksa, Schaudera i Auerbacha wymienił w nim także Jacoba, wykładowcę uniwersytetu we Lwowie, zabitego przez gestapo w Warszawie. Montel odczytał list 8 października 1945 roku na posiedzeniu francuskiej Akademii Nauk, a Akademia jednogłośnie postanowiła wydrukować go w swoich Comptes rendus — aby w jej archiwach pozostał trwały ślad tej zbrodni przeciwko myśli. Nazwisko lokatora Żłotej 7 zostało w ten sposób zapisane w aktach paryskiej Akademii Nauk. Krótka nota o jego śmierci ukazała się w tym samym czasie także w amerykańskiej prasie naukowej.

W 2003 roku bratanek, Martin Jacob z Pensylwanii, złożył w Yad Vashem Kartę Świadcstwa dla stryja; szesnaście lat później, w czerwcu 2019 roku, podczas rodzinnej wizyty w Jerozolimie, wypełnił drugą — dla Sari. Truda Rosenberg przeżyła wojnę i została uznaną psycholog w Kanadzie; po latach, jadąc przez Pensylwanię, zobaczyła przy drodze nazwę, którą zapamiętała ze słów Moszego — Wilkes-Barre. Zadzwoiła z budki. Brat profesora, Aron, odpowiedział: „Czekaliśmy na ciebie! Nie wiedzieliśmy, jak cię znaleźć!”. Ostatnia prośba Moszego została spełniona.

Dziś imiona obojga — Mosze Jacob i Sari Charlotte Jacob — widnieją na tablicy pamięci pierwszych mieszkańców kamienicy przy Żłotej 7/9 w Warszawie. Sari nie ma grobu; jej prochy leżą w rowach Trawniki. Mosze nie ma grobu; Pawiak wysadzono w powietrze w sierpniu 1944 roku. Pozostała tylko po nich pamięć — i ten dom.



Złota 7/9. Ze zbiorów projektu.

Kalendarium

Data	Wydarzenie
15 XI 1900	W Nadwórnej rodzi się Mosze Jacob, syn Herscha Jacoba i Ettel z d. Jekel. Rodzeństwo: Aron (1905), Nathan (zm. w dzieciństwie), Albert (1908) i Rachela „Recha” (1910).
1914–1915	Uciekając przed frontem rosyjskim, Jacobowie opuszczają Nadworną i osiedlają się w Wiedniu (wg zapisków Arona z 1978 r.).
1925	Doktorat z matematyki na Uniwersytecie Wiedeńskim.
1 V 1929	Polisa Generali zawarta w Trieście (25 000 zł w złocie).
2 IX 1935	Ślub Moszego i Sarolty w Budapeszcie (akt nr 394); pan młody zamieszkały w Trieście. Przy odnowieniu polisy w 1936 r. uposażoną zostaje żona.
1935–1937	Assicurazioni Generali buduje dom przy Złotej 7 (proj. Edward Eber, kino Palladium).
1937–1939	Jacobowie mieszkają przy Złotej 7 m. 24 (tel. 3-20-62) — do wybuchu wojny.

Data	Wydarzenie
27–29 VI 1938	Podróż Moszego przez nazistowski już Wiedeń (dwie noce u ojca) do Budapesztu.
IX 1939	Mosze ewakuowany z Generali do Lwowa; Sari zostaje w Warszawie. Już się nie zobaczą.
1939–1941	Mosze profesorem w Katedrze Teorii Prawdopodobieństwa uniwersytetu we Lwowie.
XI 1940	Zamknięcie getta warszawskiego. Sari — z czasem dobrowolnie za murami, Śliska 7 m. 33.
VI 1941	Niemcy zajmują Lwów. Mosze w getcie lwowskim, potem w ukryciu.
24 VIII 1941	Pocztówka Sari z getta do teściów w Brooklynie: „muszę być przy nim”.
1943	Sari opuszcza getto i trafia do obozu w Trawnikach. Stamtąd jedna jedyna kartka.
3 XI 1943	„Aktion Erntefest” — likwidacja Trawniki. Sari ginie najpewniej tego dnia.
II 1944	Mosze wraca do Warszawy. 19 II 1944 — list Bartoszewskiego do Bermana z prośbą o pomoc dla niego.
1944	Zabrany przez szmalcowników, przekazany Niemcom. Zamęczony na Pawiaku.
8 X 1945	Nazwisko Jacoba odczytane na posiedzeniu Akademii Nauk w Paryżu (list Sierpińskiego).
10 V 1949	List Alicji Jungowej — główna relacja o losach obojga.
6 I 2003	Karta Świadcstwa Yad Vashem złożona przez bratanka, Martina Jacoba.
VI 2019	Druga Karta Świadcstwa — dla Sari (Jerozolima): zawód „physician” (lekarka).

Nota o źródłach

Opowieść oparta jest wyłącznie na źródłach: księgach metrykalnych okręgów Nadworna i Stanisławów (AGAD, indeksy JRI-Poland); polisie Assicurazioni Generali z dokumentami z 1936 roku; akcie małżeństwa Moszego i Sarolty (Budapeszt, 2 IX 1935, wpis nr 394 — węgierska rejestracja cywilna, via FamilySearch); pocztówce Sari z getta warszawskiego (24 VIII 1941) i liście Alicji Jungowej z 10 maja 1949 roku — oba w zbiorach rodziny Jacobów; listach Władysława Bartoszewskiego do Adolfa Bermana (Ghetto Fighters House Archives, zespół 6135); Kartach Świadcstwa Yad Vashem (2003 — Mosze; 2019 — Sari); wspomnieniach Trudy Rosenberg (H. Fedorowicz, „Doznać cudu”, Sopot 2012); fotografiach i relacjach przekazanych przez rodzinę Jacobów (2024–2026); historii rodziny Jekelów spisanej przez Arona Jacoba w 1978 roku oraz wiedeńskim Heimatscheinie Alberta Jacoba z 1931 roku (oba w zbiorach rodziny); wiedeńskiej karcie meldunkowej z czerwca 1938 roku (w zbiorach rodziny); przedwojennych spisach abonentów telefonicznych; korespondencji Sierpiński–Montel (Organon 53, 2021; Comptes rendus t. 221, 1945) oraz literaturze przedmiotu (A. Grędzik-Radziak, R. Duda, M. Urbanek, H. Steinhaus). Kontekst historyczny getta warszawskiego i lwowskiego, obozu w Trawnikach i akcji „Erntefest” — za opracowaniami United States Holocaust Memorial Museum i literaturą naukową (m.in. R. Kuwałek, D. Libionka, „Przybyli do getta... Odeszli w nieznane...”, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2013). Tożsamość Sari — Epstein Sarolty Zsuzsánny z Nagyszeben, córki László Epsteina i Ilony Eisenstädter — ustalono w lipcu 2026 roku na podstawie budapeszteńskiego aktu małżeństwa; dalsze kwerendy metrykalne trwają.

Opracowanie w ramach projektu upamiętnienia mieszkańców kamienicy przy ul. Złotej 7 i 9 w Warszawie
• *www.zlota7-9.com*